

Ministerstwo Edukacji Narodowej

List otwarty

W końcu ubiegłego roku i w ostatnich tygodniach ukazały się w mediach liczne publikacje zapowiadające zmiany w prawie oświatowym. Wiele z nich bardzo nas niepokoi.

Najbardziej zatrważa fakt, że nie przedstawia się tych projektów do powszechnej konsultacji ze środowiskiem oświatowym. Nie można w ciszy gabinetów przeprowadzać reformy edukacji, nie licząc się ze zdaniem doświadczonych nauczycieli. Nie widzimy istotnych powodów, by ustroj oświatowy miał ulegać przeobrażeniom. O projektach ministerialnych możemy tylko wyczytać z notatek prasowych, często sprzecznych i nieprawdziwych.

Żądamy przedstawienia naszemu środowisku oraz wszystkim zainteresowanym losem polskiej oświaty głównych założeń projektowanych zmian.

Nikt nie pyta Rad Pedagogicznych bezustannie obciążonych nowymi biurokratycznymi zadaniami o takie sprawy jak: reforma ustroju szkolnego, status materialny nauczyciela, czas pracy, awans zawodowy, urlopy, funkcjonowanie nadzoru pedagogicznego, szkolenia i wiele innych kwestii.

Warto przytoczyć choćby trzy przykłady kuriozalnych sytuacji w oświacie.

*Pierwsze to tzw. „godziny karciane”, które są ukrytym zwiększeniem pensum nauczycielskiego bez zwiększenia wynagrodzenia.

*Drugim przykładem jest zmuszenie nauczycieli przedszkoli do prowadzenia dziennika lekcyjnego na wzór szkolnego. Trudno to nawet komentować!

*Trzeci przykład to wypowiedź byłego ministra Mirosława Sawickiego, a obecnie wiceszefa CKE, obwiniającego za wszelkie zło, istnienie Karty Nauczyciela. Sawicki twierdzi, że „Karta w dzisiejszym kształcie jest hamulcem rozwoju szkoły” i zarzuca też, że zapewnia nauczycielom poczucie bezpieczeństwa.

Czy pracujący w pocie czoła polski nauczyciel nie zasługuje na minimalne poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa? W sytuacji narastającej agresji młodzieży, braku szacunku dla prawa, zdziczenia obyczajów, upadku autorytetów, szkołą nie mogą wciąż wstrząsać pseudoreformatorskie koncepcje.

Polskie szkoły potrzebują spokojnej pracy, programów edukacyjnych, doradców metodycznych, mądrych podręczników, a nie urzędników, którzy będą zapowiadać m.in., że bibliotekarze szkolni, pedagodzy czy psychologowie są gorszymi pracownikami oświaty.

Jeszcze raz domagamy się rzetelnej dyskusji a nie pozorowanej konsultacji.

Do wiadomości:

Media
Parlamentarzyści RP

W załączeniu podpisy pracowników oświaty

